

**Wyrok z dnia 11 sierpnia 1994 r.**  
**II PRN 1/94**

**Dla stwierdzenia istnienia lub zerwania związku z pracą w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.) decydujące znaczenie ma zachowanie się pracownika, który uległ wypadkowi.**

Przewodniczący SSN: Maria Tyszel, Sędziowie SN: Stefania Szymańska, Andrzej Wróbel (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Iwony Kaszczyszyn, po rozpoznaniu w dniu 11 sierpnia 1994 r. sprawy z powództwa Krystyny K. przeciwko Przedsiębiorstwu Budownictwa Komunalnego o sprostowanie protokołu powypadkowego, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości [...] od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Kętrzynie z dnia 30 kwietnia 1993 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu-Sądowi Pracy w Kętrzynie do ponownego rozpoznania.

**U z a s a d n i e n i e**

Powódka Krystyna K. wniosła do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Kętrzynie pozew o ustalenie, że wypadek, jakiemu uległ w dniu 3 marca 1993 r. jej mąż, Bogdan K., zatrudniony w pozwanym Przedsiębiorstwie Budownictwa Komunalnego w K., jest wypadkiem przy pracy. Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny: Bogdan K. zatrudniony u pozwanego od dnia 24 lutego 1992 r. otrzymał w dniu 31 grudnia 1992 r. wypowiedzenie umowy o pracę ze skutkiem na dzień 31 marca 1993 r. w związku z likwidacją zakładu pracy, a z dniem 10 lutego 1993 r. pozwany powierzył mu obowiązki robotnika budowlanego. W dniu 3 marca 1993 r. mąż powódki na prośbę dozorczy Mariana K., bez wiedzy i zgody strony pozwanej, zgodził się zastąpić go w dozоровaniu obiektu i w tym celu przebywał w dyżurce, gdzie było jeszcze czterech innych pracowników. W oczekiwaniu na wypłatę zaległych świadczeń mąż powódki wraz z czterema kolegami wypili 1 litr wódki, a potem w zmniejszonym gronie jeszcze 1 litr tego alkoholu. Następnie po wypiciu 1/2 litra wódki z dozorcą sąsiedniego przedsiębiorstwa zażądał od niego przyniesienia kolejnej porcji alkoholu. Wobec odmowy ze strony dozorczy doszło do kłótni i szarpaniny, w czasie której mąż powódki został ugodzony przez dozorcę rozbitą butelką i na skutek odniesionych ran wkrótce zmarł.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1993 r. [...] sprostował protokół powypadkowy z dnia 16 marca 1993 r. [...] w pkt 5 w ten sposób, że ustalił, iż wypadek, któremu uległ Bogdan K. jest wypadkiem przy pracy.

Powyższy wyrok zaskarżył Minister Sprawiedliwości rewizją nadzwyczajną z dnia 19 kwietnia 1994 r., w której zarzucił temu wyrokowi rażące naruszenie art. 368 pkt 1 i 4 k.p.c. i art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.) zwanej dalej "ustawą wypadkową" oraz naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu-Sądowi Pracy w Kętrzynie do ponownego rozpoznania. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości wprowadzie rewizja nadzwyczajna nie może zastępować strony we wnoszeniu zwykłych środków zaskarżenia, a

kwestionowany wyrok nie został zaskarżony do sądu drugiej instancji, ani też nie został sporządzony wniosek o sporządzenie jego uzasadnienia na piśmie, to jednak w tej sprawie zachodzą okoliczności, które pozwalają - mimo braku uzasadnienia - ocenić, że wniesienie rewizji nadzwyczajnej jest uzasadnione.

Za wypadek przy pracy, zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, uważa się zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą. Zdaniem rewidującego w stanie faktycznym sprawy występują tylko dwa pierwsze elementy tej definicji, które nie są wystarczające do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Nie występuje natomiast trzeci element, tj. związek zdarzenia z pracą. Związek ten oznacza, że zdarzenie musi wystąpić w miejscu pracy, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności wchodzących w zakres jego obowiązków albo w interesie zakładu pracy nawet bez polecenia i bez związku tego działania z normalnymi obowiązkami, a także w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy. W ocenie Ministra Sprawiedliwości mąż powódki w czasie poprzedzającym zdarzenie i w jego toku nie wykonywał zwykłych czynności wchodzących w zakres jego obowiązków, ani też jakichkolwiek czynności w interesie zakładu pracy bez polecenia. Decydującą przyczyną tego zdarzenia był trwający wiele godzin stan nietrzeźwości męża powódki i bójka, w czasie której został śmiertelnie ugodzony przez jednego z uczestników libacji. W tej sytuacji został - zdaniem rewidującego - zerwany związek zdarzenia z pracą.

Zdaniem Ministra Sprawiedliwości wyrok Sądu Rejonowego w Kętrzynie, obciążający zakład pracy nienależnymi świadczeniami w okolicznościach, w których Państwo mobilizuje środki do walki z alkoholizmem i z jego przejawami w pracy, dezorganizującymi pracę i społecznie bardzo kosztownymi, rażąco narusza interes Rzeczypospolitej Polskiej, a zatem upływ terminu z art. 421 § 1 k.p.c. nie stanowi przeszkody do uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej. W uzasadnieniu wyroku nadesłanym Sądowi Najwyższemu Sąd Rejonowy stwierdził, że zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej na ustawowe pojęcie wypadku przy pracy składają się trzy elementy: nagłość zdarzenia, przyczyna zewnętrzna i związek zdarzenia z pracą. Bezsporne jest w sprawie, zdaniem Sądu, że wypadek, któremu uległ Bogdan K. był zdarzeniem nagłym i wywołanym przyczyną zewnętrzną, bowiem było to zdarzenie zaskakujące i niespodziewane. Natomiast przy ocenie zewnętrzności przyczyny, czynnik woli i świadomości poszkodowanego nie odgrywa decydującego znaczenia, Sąd powołał się w tym względzie na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1978 r. III URN 26/78 (Prawo i Życie 1979, nr 16), jednak bez powiązania z przedmiotową sprawą. Sąd uznał również, że Bogdan K. świadczył pracę w dniu 3 marca 1993 r., bowiem podjął obowiązki dozorczy w zastępstwie i na wyraźną prośbę Mariana K., wprowadzie bez zgody i wiedzy pozwanego, lecz w jego interesie. Odnośnie zaś spożywania alkoholu w miejscu pracy Sąd stwierdził, że mąż powódki, tak jak i inni pracownicy, spożywał alkohol w godzinach pracy bez żadnej reakcji ze strony przełożonych. Stan nietrzeźwości świadczy zdaniem Sądu o naruszeniu dyscypliny pracy i uzasadnia zastosowanie odpowiednich sankcji, natomiast nie stanowi zerwania więzi z pracą.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Trafny jest pogląd Ministra Sprawiedliwości, że wyrok Sądu Rejonowego rażąco narusza przepisy powołane w rewizji nadzwyczajnej, w szczególności art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej i art. 3 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy nie przeprowadził bowiem wszechstronnego postępowania dowodowego, a w szczególności nie wyjaśnił w sposób nie budzący wątpliwości faktu zatrudnienia męża powódki u pozwanego w dniu wypadku. Jak bowiem wynika z oświadczenia pełnomocnika strony pozwanej złożonego do protokołu rozprawy przed Sądem Najwyższym, mąż powódki w dniu zdarzenia nie był pracownikiem pozwanego

Przedsiębiorstwa i przebywał w tym dniu w dyżurce w oczekiwaniu na wypłatę odprawy pieniężnej. Tej treści oświadczenie złożone zostało Sądowi Rejonowemu, który jednak nie ustosunkował się do niego, lecz oparł się w tej kwestii na przedstawionych dokumentach, z których wynikało, że mąż powódki był zatrudniony w tym dniu u pozwanego jako robotnik. Wyjaśnienie tej kwestii przez Sąd Rejonowy ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem ustalenie, że mąż powódki nie pozostawał w zatrudnieniu w pozwanym Przedsiębiorstwie w dniu wypadku, czyni bezprzedmiotowym rozważenie kwestii uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej.

W razie ustalenia, że mąż powódki był zatrudniony u pozwanego w czasie wypadku, Sąd Rejonowy będzie miał na uwadze, że dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy konieczne jest równoczesne wystąpienie wszystkich elementów wymienionych w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. W niniejszej sprawie jest niesporne, że zachodzą dwa pierwsze z nich tj. zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, czego także rewidujący nie kwestionuje. Wątpliwości dotyczą natomiast kwestii, czy zdarzenie z dnia 3 marca 1993 r. pozostawało w związku z pracą w rozumieniu ustawy wypadkowej i na tę wątpliwość trafnie zwraca uwagę wnoszący rewizję nadzwyczajną.

Według art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej związek zdarzenia z pracą istnieje wówczas, gdy zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności wchodzących w zakres jego obowiązków albo poleceń przełożonych, względnie podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy bez polecenia i bez związku tego działania z normalnymi obowiązkami i w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy. W doktrynie i orzecznictwie ukształtował się pogląd, że związek ten nie musi przejawiać się jako związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. co oznacza, że praca nie musi być przyczyną zdarzenia. Pogląd ten należy podzielić, gdyż treść art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej wskazuje na to, że związek zdarzenia z pracą nie jest związkiem przyczynowo-skutkowym, lecz związkiem normatywnym, bowiem "zachodzi wówczas, gdy nagłe zdarzenie nastąpiło podczas wykonywania przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych" (Jan Brol, Odpowiedzialność odszkodowawcza za wypadki przy pracy i choroby zawodowe. Wydawnictwo Prawnicze 1981 r. s. 51). Zakład pracy nie będzie więc ponosił odpowiedzialności za skutki wypadku, gdy w czasie przeznaczonym na świadczenie pracy nastąpiło zerwanie tego związku przez pracownika. Ustalenie zatem, czy w konkretnych okolicznościach sprawy nastąpiło zerwanie związku z pracą, na przykład z powodu stanu nietrzeźwości lub podjęcia czynności nie wynikających z umowy o pracę, wymaga szczególnie wnikliwego i starannego postępowania wyjaśniającego; zwłaszcza zaś wtedy, gdy zdarzenie doprowadziło do śmierci pracownika. W takiej bowiem sytuacji, prawo do świadczeń z tytułu wypadku przy pracy nie przysługuje rodzinie zmarłego pracownika.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy przyjął, że związek zdarzenia z pracą nie został zerwany, gdyż stan nietrzeźwości świadczy jedynie o naruszeniu dyscypliny pracy i uzasadnia zastosowanie odpowiednich sankcji. Stanowisko to nie ma podstaw w art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, który - jak podkreślono - wymaga istnienia związku wypadku z pracą, a tym samym nakłada na sąd obowiązek zbadania, czy powyższy związek nie został zerwany. Stwierdzenie to uzasadnia więc wniosek, że przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie nie jest wystarczające, by ocenić, czy w dniu 3 marca 1993 r. mąż powódki zachowaniem swoim zerwał związek z pracą, czy też mimo kilkakrotnego spożywania alkoholu i spożycia go w dużej ilości związek ten nie uległ zerwaniu. Z zebranych przez Sąd Rejonowy dowodów wynika jedynie to, że we wskazanym dniu mąż powódki przebywał w dyżurce pozwanego Przedsiębiorstwa w oczekiwaniu na wypłatę zaległych należności, gdzie wspólnie z kolegami w nieustalonym przez Sąd, dłuższym okresie czasu, wypili 2,5 litra wódki, a następnie doszło do kłótni z dozorcą sąsiedniego przedsiębiorstwa i bójki, w wyniku

której mąż powódki został przez niego ugodzony rozbitą butelką i wskutek odniesionych ran wkrótce zmarł. Sąd nie zbadał istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a mianowicie nie ustalił, czy mąż powódki swoim zachowaniem nie spowodował zerwania związku z pracą, a w szczególności, czy wskutek spożycia alkoholu posiadał zdolność psychosomatyczną do świadczenia pracy i faktycznie podjął i wykonywał obowiązki dozorca w zastępstwie Mariana K., czy też jego pobyt w dyżurce był spowodowany wyłącznie względami towarzyskimi. Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy w powołanym w uzasadnieniu rewizji nadzwyczajnej wyroku z dnia 29 września 1978 r. II PRN 31/78 (niepublikowanym) "...związek zdarzenia z pracą będzie zerwany, choćby samo zdarzenie nastąpiło na terenie zakładu pracy i w godzinach pracy, jeżeli pracownik w czasie przeznaczonym na pracę - zachowuje się w taki sposób lub przesiądzie takie czynności, które nie wynikają z zatrudnienia lub są nawet celom zatrudnienia przeciwne, a przez to powodują, że w istotnym - ze względu na moment zdarzenia - czasie dochodzi do zerwania czasowego związku z pracą, co z kolei uniemożliwia przyjęcie, iż wypadek nastąpił podczas lub w związku z pracą". Z powyższego wyroku Sądu Najwyższego wynika, że przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie powinna być ocena zachowania się męża powódki i podejmowanych przez niego czynności. Nie jest zatem dopuszczalne przyjęcie, jak uczynił to Sąd Rejonowy, że związek z pracą nie został zerwany tylko dlatego, że stan nietrzeźwości pracownika sam przez się nie stanowi o zerwaniu takiego związku.

Upływ sześciomiesięcznego terminu z art. 421 k.p.c. nie stanowi przeszkody w uwzględnieniu rewizji nadzwyczajnej, ponieważ należy przyjąć, że kwestionowany wyrok narusza również interes Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż został wydany w sprawie nie wyjaśnionej do stanowczego rozstrzygnięcia. Skutkiem uznania zdarzenia za wypadek przy pracy są też poważne obciążenia finansowe w zakładzie pracy, będące następstwem nadużywania alkoholu, czyli zjawiska ujemnego społecznie i zwalczanego przez Państwo. Dlatego wszystkie istotne okoliczności sprawy powinny być wnikliwiej wyjaśnione.

Na przeszkodzie rozpoznaniu niniejszej sprawy przez Sąd Najwyższy nie stało niewyczerpanie przez stronę zwykłych środków odwoławczych. Okoliczność, czy strona postępowania wyczerpała zwykłe środki odwoławcze od orzeczenia zaskarżonego rewizją nadzwyczajną jest bowiem obojętna w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej (wyrok SN z dnia 21 listopada 1960 r. I CR 677/60 OSN 1962 nr 2 poz. 51).

Biorąc te wszystkie okoliczności pod rozwagę na podstawie art. 422 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====